KS. P. STACH WSPOMINA GIMNAZJUM W UJANOWICACH CZ. 2

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2005

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2005/44

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Ks. P. Stach wspomina gimnazjum w Ujanowicach(2)

Z początkiem września 1946 opuścił Ujanowice ks. dr Władysław Smreka, który wielkie zasługi położył około rozwoju oświaty w parafii ujanowskiej zakładając w r. 1945 gimnazjum ogólnokształcące koedukacyjne i wyjechał na placówkę duszpasterską w Gawłowie koło Bochni.

A teraz nieco o gimnazjum ujanowskim, w którym uczyłem francuskiego w oddziale wyższym w klasie – już nie pamiętam, jak ona się wówczas nazywała – w niższych klasach uczył pan Kołodziej, a pani Oleksówna uprosiła mię, bym przynajmniej wziął kilka godzin francuskiego w drugiej klasie. Miałem wówczas 7 uczniów i uczennic (to jest 2 uczniów, 5 uczennic), uczyłem ich na plebanii w moim ówczesnym mieszkaniu – uczyłem, zdaje się, od września 1946 do marca 1947 r. – potem przerwałem me nauczanie ze względu na to, że miałem iść na KUL, do czego jednak nie doszło. Wszyscy moi uczniowie, a zwłaszcza uczennice, są obecnie na stanowiskach przeważnie nauczycielskich. Przy wykładach dla poprawnej wymowy języka francuskiego używałem tingnafonu. Raz na mej lekcji był pan wizytator Nowakowski. Wszystko poszło dobrze – brak tylko było powtórzenia lekcji a przecież repetito est mater studiorum (powtarzanie jest matką uczących się).

Przed kilku dniami (było to po 15 sierpnia b. r. (1954)) odwiedziły mnie trzy dawne uczennice (a przedtem pani Pukrop) w mym mieszkaniu i przypomniały sobie słynną kanapę, na której siadywały podczas lekcji języka francuskiego. Jak to szybko czas leci – musiałem stwierdzić z pewnym żalem a zarazem z zadowoleniem, widząc przed sobą dorosłe już panny i nauczycielki, które przed 8 laty męczyły się razem ze mną nad językiem francuskim.

Gimnazjum ujanowskie liczyło w ubiegłym roku (1945/46) 155 uczniów i uczennic to jest 78 +

77. Z Parafii ujanowskiej uczęszczało do niego 104 a 51 z pobliskich parafii jak Jakubkowice (23), z Wojskowej (12), reszta 16 z Kamionki, Laskowej, Tropia, Tęgoborza i innych dalszych. W r. 1946/47 wszystkich uczniów uczennic było 172 (84 + 88) – w tym z ujanowskiej parafii 108, z Jakubkowskiej 38, reszta z innych sąsiednich. Gimnazjum ówczesne obejmowało klasy: IIa, IIb, IIIa, IIIb, kurs dla dorosłych i kl. IV. (uczyłem zatem francuskiego klasie IV i na kursie dla dorosłych). Małą maturę złożyło w r. 1945 7 uczniów i uczennic. Poprzednio z tajnego nauczania złożyło maturę uczniów 17 a małą 8. Do gimnazjum w Ujanowicach przeszło 45 uczniów. Na uniwersytet poszło 8 maturzystów. Posady nauczycielskie w r. 1945 objęło 5 dawnych uczniów i uczennic z tajnego nauczania.

Wspominam dziś te czasy z pewnym zadowoleniem, że jako rodak parafii ujanowskiej, podczas przymusowego urlopu mogłem choć w maleńkiej cząsteczce przyczynić się do podniesienia oświaty szkolnej wśród mych ziomków.

Uniwersytet niedzielny w Ujanowicach – dnia 8 grudnia 1946 odbyła się jego inauguracja. Pani Dyrektor Oleksówna przedstawiła najpierw w krótkości historię uniwersytetów wiejskich i ich znaczenie dla rozwoju kultury wsi, po czym miałem pierwszy wykład dla zebranych w Sali szkolnej znajdującej się na starej plebanii na temat: „Rozwój szkolnictwa w parafii ujanowskiej od końca 16 wieku, aż do najnowszych czasów”. Po wykładzie odbyła się dłuższa dyskusja na temat budowy nowej szkoły w Ujanowicach.

Dnia 15 grudnia 1946 miał pan prof. Kołodziej wykład o działalności Sienkiewicza z okazji jubileuszu jego urodzin w r. 1846. Drugi wykład miałem ja o początkach chrześcijaństwa w Sądecczyźnie.

Dnia 29 grudnia lekarz Zygmunt Orzeł miał wykład o zgubnych skutkach alkoholizmu. Drugi wykład miałem ja pt. „Sądecczyzna za czasów błogosławionej Kingi”.

Dnia 29 grudnia miał lekarz Orzeł wykład o chorobach zakaźnych i środkach zaradczych. Drugi wykład mój na temat: „Sądecczyzna za Łokietka i Kazimierza Wielkiego”.

W r. 1947 wykłady odbywały się co niedzielę w styczniu i lutym. Dnia 5 stycznia profesor Wincenty Zelek miał wykład o elektryczności i jej znaczeniu – drugi wykład mój: Sądecczyzna za Jagiellonów. Dnia 12 stycznia miałem dwugodzinny wykład na temat: Reformacja w Polsce i jej skutki. Dnia 19 stycznia były wybory – nie odbyły się skutkiem tego niedzielne wykłady. Dnia 26 stycznia był mój wykład na temat: Sądecczyzna za pierwszych królów elekcyjnych. Z powodu mrozu i przedstawienie w Domu Parafialnym dzieci z Krosnej obecnych na wykładzie

było tylko około 30. Drugi wykład miał lekarz Orzeł o gruźlicy i chorobach wenerycznych. Dnia 2 lutego prof. Kołodziej miał wykład na temat: Wielkość i znaczenie Skargi dla narodu polskiego. Drugi wykład: Sądecczyzna za Wazów (trwał 7 kwadransów) miałem ja. Dnia 9 lutego miałem przeszło dwugodzinny wykład na temat: Sądecczyzna za Sasów i Stanisława Poniatowskiego. Dnia 16 lutego miałem znów sam jeden przeszło dwugodzinny wykład na temat: Wierzenia chrześcijan o końcu świata i znaczenie Apokalipsy dla chrześcijaństwa. Na tym wykładzie było około 100 osób.

Po Wielkanocy miałem wykłady w poszczególnych wioskach należących do parafii: w Strzeszycach, w Żmiacej, Jaworznej, Krosnej, Sechnej o dziejach tych wiosek – tym sposobem dowiedzieli się parafianie, jaka była przeszłość parafii ujanowskiej oraz ich wiosek. Materiał do tych wykładów miałem gotowy, gdyż od r. 1941 – 1944 przygotowałem mą pracę pt. „Z dziejów parafii ujanowskiej”.